

Rozpiętość i zróżnicowanie terytorialne, kiepski dostęp do informacji o usługach rynku pracy, do tego słaba komunikacja – to tylko część problemów, jakie trzeba było pokonać w walce z ponadtrzydziestoprocentowym bezrobociem w gminach powiatu nyskiego.

Instrumentem do tej walki miał być program „Jaskółka – zwiastun zmian – usługi na rynku pracy”. Zanim program się rozpoczął, zdiagnozowano potrzeby i oczekiwania osób bezrobotnych.

– Problem był bardzo złożony. Do ludzi z gmin rozlokowanych na terenie powiatu nyskiego nie docierały aktualne informacje o usługach rynku pracy. Wielu z nich z różnych względów nie było w stanie regularnie podróżować do urzędu w Nysie. Powstała bariera, którą chcieliśmy zlikwidować – opowiada Dorota Bedrunka, specjalista do spraw programów w Powiatowym Urzędzie Pracy w Nysie, koordynator projektu.

Zlikwidować tę barierę miała sieć punktów konsultacyjnych, tytułowych „Jaskółek”, ulokowanych we wszystkich dziewięciu gminach powiatu: Głuchołazach, Paczkowie, Otmuchowie, Kamienniku, Nysie, Korfantowie, Skoroszytach, Łambinowicach oraz Pakosławicach. PUP nieodpłatnie lub na preferencyjnych warunkach czynszowych otrzymał lokale w każdej z dziewięciu miejscowości.

Po zakupie wyposażenia urząd ogłosił nabór na 18 konsultantów. Tak, by każdy punkt obsługiwały dwie osoby – jedna na miejscu, a druga w terenie jako tak zwany konsultant mobilny.

– Wybranych specjalistów przeszkoliliśmy z zakresu umiejętności interpersonalnych oraz przepisów dotyczących rynku pracy. Po okresie półtora miesiąca byli gotowi do działania – mówi Dorota Bedrunka.

Zakres zadań konsultantów był związany ze specyfiką danej gminy. Wymagał nie tylko wiedzy, ale i elastyczności. Oprócz informowania klientów o szansach na znalezienie zatrudnienia, czasem trzeba było pomóc im w wypełnieniu wniosków i ankiet, w napisaniu CV lub listu motywacyjnego.

– Najważniejsze, że ludzie nie traktowali nas jak urzędników, przy których często czuli się skrepowani. Dzięki dobremu kontaktowi szybko zdobyliśmy ich zaufanie. Dotarliśmy do pracodawców gotowych zatrudnić nowych pracowników – dodaje Artur Canecki, który był zatrudniony w Otmuchowie jako konsultant mobilny. Wcześniej pracował w sklepie elektronicznym. Już po pierwszych doświadczeniach w nowym zawodzie poczuł, że znalazł swoje powołanie. Dziś jest pośrednikiem pracy w nyskim PUP.

„Jaskółka” była wyjątkowym programem, ponieważ pomagając jednemu w znalezieniu posady, mobilizowała ich do pomocy drugim. Dla Agnieszki Wajdzik, która została konsultantką w punkcie w Głuchołazach, to właśnie możliwość wspierania ludzi była najważniejsza w tym przedsięwzięciu.

– Czasem musieliśmy się zamieniać w psychologa, bo byli i tacy klienci, którzy przychodzili głównie po to, żeby opowiedzieć o swoich problemach, i potrzebowali motywacji do działania. Ludzie doceniali naszą otwartość i wyczuwali, że chcemy im pomóc. Dzięki temu z pewnością udawało nam się więcej – podkreśla. – Każda osoba, która przy naszym wsparciu znajdowała pracę, motywowała mnie. Pamiętam panią Zosię, kobietę po pięćdziesiątce, która pozostawała bez zatrudnienia dziesięć lat. Dziś jest główną księgową w jednej z firm w Głuchołazach – wspomina Agnieszka Wajdzik.

Z konsultacji w czasie projektu skorzystało ponad 10 tysięcy bezrobotnych. 2650 z nich podjęło pracę, rozpoczęło staż, szkolenie lub otworzyło własną firmę.

Dziewięć jaskółek uczyniło wiosnę. Dobra praktyka

Kategoria: Polityka Społeczna

Opublikowano: wtorek, 19, czerwiec 2012 00:00

Rafał Rudka

Odsłony: 2001

Źródło: Dobre praktyki EFS w Polsce, MRR